

Zgadnij, o czym mowa

Nie słyhać jej w Wielkanoc,
ni w czasie wakacyjnym.
Zaśpiewasz ją przy szopce
i stole wigilijnym.

Słowa i słóweczka
z uśmiechem powiedziane,
szczerze, wzruszające,
do bliskich skierowane.
Wypowiadasz je z sercem,
gdy dzielisz się opłatkiem,
wzruszenia łzę czasami
wycierając ukradkiem.

Mogą być suszone
lub marynowane,
w Boże Narodzenie
do potraw dodawane.
Znajdziesz je w kapuście
i w uszkach do barszczyku.
Czy wiecie, o czym mowa,
dziewczynko i chłopczyku?

Choć rośnie zwykle
w skromnej zieleni,
dziś tysiącem ozdób
radośnie się mieni.
Świąteczka ją zdobią
i długie łańcuchy,
A pod nią jest szopka
i małe pastuchy.

Pięknie zdobią choinkę.
Są małe albo duże,
okrągłe, delikatne
i kruche w swej naturze.

Zalepione starannie,
falbanka na obrzeżu.
Z kapustą i grzybami
czekają na talerzu.

Niepozorna rybka
w oleju lub śmietanie.
Również w dzień Wigilii
stanowi pyszne danie.



Dzielimy się nim w Wigilię,
gdy pierwsza gwiazdka zaświeci.
Łamią się nim dziadkowie,
rodzice oraz dzieci.

W kącie stoi ustrojona
jak dama na bal,
a my wiemy, że po świętach
rozebrać ją żal...

Cztery nogi i poroże,
a na szyi dzwonek.
Ciągnie sanie Mikołaja
w wigilijny dzionek.

Kto czerwony worek dźwiga
i na saniach w nocy śmiga?
Co to jest za dziwny święty,
co rozdaje nam prezenty?

Słodkowodna to ryba,
z dużą łuską na grzbiecie.
W galarecie lub po grecku
w dzień Wigilii ją zjecie.

Długi i wiotki, lecz to nie szal.
I nie nadaje się on na bal.
Przystroić może – ale choinkę,
a nie chłopczyka albo dziewczynkę.
Owiniesz nim pięknie choinkę całą,
robiąc z niej damę iście wspaniałą!

W gospodarstwie na wsi
domkiem jest dla koni,
lecz kiedyś, w noc cudowną,
Jezusika schronił.

Choć ma liczne uszka,
to jest jak pień głuchy.
Napełniają nim w święta
wszyscy swoje brzuchy.

W niej dzieciątko w świętą
noc tuliła Maryja.
Wraz z maleństwem,
tam na sianku, nadzieja się zrodziła.

Od Mikołaja je dostajemy
i pod choinką odnajdujemy.
Gdy tylko skończy się wieczerza,
każdy z radością po nie zmierza.